KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2go Października 1865 r. | № 223. | ROK 44. | 20 Września / 2 Października 1865 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 6: w poł. st. 13. Wys. wody st. 1. c. 5. (w mierze). | Wschód Słońca g. 6 m. 3 Zachód „ „ 5 „ 35 | Jutro, ŚŚ. Kandyda M. i Ludomiła.

— Liczne tłumy pobożnego ludu, przepełniły wczoraj Kościół po-Dominikański, gdzie obchodzono Odpust N. PANNY MARJI Różańca Świętego; XX. Karmelici trzewiczkowi z Leszna, pełnili tu Duchowną posługę, Wotywę odprawił JX. Osiński. Summę celebrował JX. Urbanowicz, pierwszy z nich głosił z rana słowo Boże, a po południu był celebrantem Nieszporów, po ukończeniu których, w assystencji licznego Duchowieństwa i przy towarzyszeniu różnych Bractw, odbył pontyfikalną Processję po ulicach miasta do sąsiednich Kościołów, mianowicie zaś do Franciszkanów, PANNY MARJI i PP. Sakramentek, gdzie odśpiewane były pięciokrotnie Ewangelje; blizko 20 tysięcy narodu towarzyszyło processjonalnemu pochodowi.— W Kościele po-Karmelickim na Krakow:-Przedm:, również z powodu Odpustu MATKI BOZKIEJ Różańcowej, zebrało się mnóstwo pobożnego ludu, Summę celebrował JEx: JX. Biskup Rzewuski, słowo Boże wygłosił JX. Krukowski, Reformat, Nieszpory odprawił JX. Dudrewicz, Sekret: Kons: po których odbyła się Processja do pięciu Ołtarzy dla odśpiewania Ewangelji. W czasie Summy, Artyści muzyczni wyexekwowali Mszę Humla z tonu B., na graduale hymn Verdego; Offertorjum odegrał P. Szabliński na violonczeli, solo z sopranem. — Takiż Odpust obchodzony był w Kościele Parafjalnym na Pradze, do którego przybyło mnóstwo włościan z wiosek sąsiednich; Wotywę odprawił JX. Tomczak, Summę JX. Walichnowski, Kazanie miał JX. Mościcki, wszyscy trzej Wikarjusze miejscowi. — W Kościele po-Augustjańskim, w czasie Summy celebrowanej przez JX. Nimińskiego, chór Amatorów odśpiewał Mszę Słoczyńskiego G. major, na Podniesienie, po raz pierwszy pieśń do MATKI BOZKIEJ solo sopran kompozycji G. Ferrestri, chór z fugą Krogulskiego, a na zakończenie hymn do MATKI BOZKIEJ Chwaliboga, „Niebieskiego Dworu PANI."— Nabożeństwo ku czci Serca PANA JEZUSA, z Wystawieniem i Processjami, odprawione było w Kościele Wizytkowskim wczoraj, jako w pierwszą Niedzielę bieżącego miesiąca, Mszę śpiewaną odprawił tu JX. Jungowski, Professor Seminarjum, ewangeliczną wygłosił naukę JX. Lasocki.— W Kościele XX. Pijarów, Amatorowie w czasie Summy odśpiewali Mszę Elsnera, „Ojcze Nasz" Karola Millera (solo baryton), a na Podniesienie P. Prohazka (syn), pięknym bassem, odśpiewał po raz pierwszy hymn do MATKI BOZKIEJ, kompozycji młodego utalentowanego Gustawa Roguskiego.

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.* — Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, przez wypis z protokółu 83go posiedzenia swego z dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. w art. 403 postanowił następujące zasady, dotyczące przyjmowania do służby wojskowej z ochoty mieszkańców Królestwa Polskiego: 1) Do służby wojskowej mogą wstępować z ochoty, bez zaliczenia za rekrutów: a) osoby niepodlegające powinności zaciągowej, o których jest mowa w aneksie do art. 5 Najwyższego Manifestu 1 (13) Czerwca r. b. 1865; b) z kategorji osób podlegających powinności zaciagowej: każdy mogący rozporządzać swą osobą i nie znajdujący się w 1ej kategorji spisowych; w czasie zaś poboru, to jest od czasu ogłoszenia rozporządzenia o poborze, aż do odbioru wszystkich rekrutów,—ci tylko z pomienionych spisowych, którzy nie są wezwani do losowania. 2) Wszyscy inni ochotnicy przyjmują się do służby wojskowej nie inaczej, jak z zaliczeniem na pobór. 3) W żadnym razie nie mogą być przyjmowani jako ochotnicy do służby wojskowej: a) zostający pod Sądem Kryminalnym, b) pozbawieni wyrokiem sądowym praw stanu swego, i c) ukarani za włóczęgostwo. 4) Osobom pragnącym wejść do służby wojskowej z ochoty, wyszczególnionem w 1-m punkcie niniejszego postanowienia, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych mocną jest wydawać świadectwa o nieistnieniu przeszkód we względzie wstąpienia ich do służby bez zaliczenia za rekrutów, i posiadający takowe świadectwa mogą w każdym czasie wyjść ze służby, o ile wszakże pod tym względem nie nastręczy się jaka przeszkoda stosownie do praw wojskowych. 5) Ochotnicy, którzy wejdą do służby wojskowej, z zaliczeniem na rachunek poboru, obowiązani są przesłużyć zakres lat prawem oznaczonych, — i 6) Osoby wyszczególnione w punkcie 1-m lit. *a*, mogą wstępować do służby wprost do komend wojskowych na zasadzie istniejących w tym razie przepisów;—wyszczególnione zaś osoby w punkcie 1 lit. *b*, jako też w punkcie 2 przyjmowane są przez Urzędy Rekruckie, o ile okażą się zdatnemi do służby wojskowej. (D. W.).

— Wczoraj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Sobolewski*, z Płocka; *Dekudowski*, z zagranicy; Rzeczywisty Radca Stanu *Sielicki*, z zagranicy;— wyjechali zaś: Jenerał-Majorowie: *Korniłowicz*, do Brześcia-Litewskiego; *Sumarocki*, do Piotrkowa; Tajni Radcy: *Eljasiewicz*, do Częstochowy; *Andrault*, do Petersburga.

— Karol-Alexy *Stiernskantz*, Jenerał-Lejtnant, Jeneralnego Sztabu, Naczelnik Wojenno-Topograficznych Pomiarów Królestwa Polskiego, w 63cim roku życia, w dniu 30 Września r. b., o godzinie 11tej wieczorem, przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 4 b. m., to jest we Środę, o godzinie 11tej rano, z Kościoła wyznania Ewangelicko-Augsburgskiego, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. (15,625.)

— Jutro, jako w dniu imienin zmarłego w mieście Skierniewicach, Doktora Franciszka *Kosiowskiego*, odprawioną zostanie za spokój Jego duszy żałobna Wotywa o godz: 9ej rano, w Kościele XX. *Reformatów*; na którą, pozostała Żona wraz z Synem, Przyjacioł i Kolegów zmarłego, zaprasza. (15,624)

— Onegdaj liczny orszak przyjaciół, kolegów i miłośników sceny krajowej, odprowadził na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Maurycego Bodurkiewicza. Od rogatek koledzy ponieśli do grobu na barkach trumnę, za którą postępowała nieszczęśliwa Wdowa z trojgiem drobnych sierot. Przy spuszczeniu zwłok do mogiły, Artyści Opery wykonali *Ave Marja* Troszla

i *Salve Regina* Nideckiego. — Winniśmy dodać, że ś. p. Maurycy Bodurkiewicz, wystąpił ostatni raz na scenę dnia 7go Lipca r. b. w Komedji: „I radość przestrasza", w roli „Oktawiusza."

— W dniu 23 z. m. b. r. w Kościele Śgo Alexandra, odbył się akt Chrzu Śgo, córeczki P. Józefa Nowosielskiego urzędnika Zarządu Kommunikacji. Rodzicami chrzestnemi byli JW. Jenerał-Lejtnant Szuberski, Naczelnik Zarządu Kommunikacji i Wna Franciszka Beneveni, małżonka Naczelnika Kancellarji tegoż Zarządu. Dziecięciu nadano na Chrzcie imiona: Ernestyna Franciszka.

— Wkrótce odbyć się ma poświęcenie nowego Kościoła w Wyrozębach (Powiat Siedlecki), który z zapisu ś. p. Dernałowicza, byłego Dziedzica tej wsi wzniesionym został. Ołtarze marmurowe wykonał Pan Sikorski z Warszawy, rzeźby i inne roboty stolarskie P. Adam Zelt, pozłotnicze P. Lamm, Organy P. Mielczarski, żyrandol dostawiony został przez P. Norblina, lichtarze przez P. Henniczera.

— Dziś rozpoczęły się kursa nauk w tutejszem Seminarjum Metropolitalnem.

— *Z pod Garwolina.* W zeszłym miesiącu odbył się akt poświęcenia nowo-zbudowanej Szlifierni w Fabryce szkła *Nowe-Czechy*, własnością WW. braci Hordliczków będącej. Zakład ten jedyny w kraju naszym, dostarczający szkła rznięte, uległ pożarowi na wiosnę r. b., obecnie siłą zwiększonej maszyny parowej, obsługuje zarazem młyn i tartak, czyniąc przez to dogodność okolicy. Budowy dopełnił P. Adolf Mejer, Majster Ciesielski z Warszawy uzdatniony, w wyższych pomysłach swego zawodu.

— Istnieje w ogóle tradycja, dość zresztą z powodu samej pory roku uzasadniona, że w ciągu świąt Izraelskich przypadających w końcu Września i początku Października, panują słoty. Tymczasem tego roczne *Roszhaszana*, czyli dzień rozpoczynający rok 5626 od stworzenia świata, tudzież onegdajszy *Jomkipur*, to jest sądny dzień, obchodzone były przez Izraelitów wśród najpiekniejszej pogody. Zobaczemy co nam przyniosą kuczki *Sukos*, przypadające w dniach 5 i 6 tudzież 12 i 13 Października.

— Wczoraj w Wielkim Teatrze *Straszny Dwór* licznych sprowadził widzów. Po pierwszem przedstawieniu *Strasznego dworu* pod wpływem świeżych wrażeń wypowiedzieliśmy myśli, jakie nam to dzieło natchnęło. Dziś więcej nic nie dodamy, chyba to, że słysząc drugi raz operę, zrozumieliśmy ją lepiej jeszcze i dostrzegliśmy piękności harmonji, na które pierwej niezwróciliśmy uwagi. Artyści wszyscy, a szczególniej Panie: Majeranowska, Dowiakowska, PP. Dobrski i Koehler okrywani, byli oklaskami.

— Onegdaj pomimo nagłej słabości Panny Grabskiej, która ładnym głosem i dobrą grą swoją, a szczególniej też deklamacją o *Kotku* tyle przyczynia się do powodzenia *10 Cór na wydaniu*, przedstawiono tę operetkę. W szeregu zuawów zastąpiła młodą Artystkę Panna Linczewska, w deklamacji zaś Panna Kwiecińska, która bardzo dobrze wypowiedziała zręczny wierszyk Chodźki. Publiczność zwykłemi oklaskami przyjmowała tę operetkę.

— Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, powtórzono wznowioną komedję Hrabiego Fredry *Geldhab*. Sala była pełną, dowód to najlepszy jak utwory naszego dramaturga z żywem publiczność przyjmuje zajęciem. W Nrze 202 z dnia 6 z. m. b. r. *Kurjera Warszawskiego*, podaliśmy szczegóły dotyczące tej komedji na naszej scenie, różnemi czasy przedstawianej. Jako dopełnienie tych szczegółów dodać możemy i ten, o którym nam donosi Pan A. B. prenumerator *Kurjera Warszawskiego* i miłośnik sceny tutejszej, a mianowicie: że po r. 1821 *Geldhaba* przedstawiał ś. p. Jan Nepomucen Nowakowski, słynny Artysta Dramatyczny sceny Lwowskiej, czas nawet pewien należący do grona Artystów Warszawskich, zmarły w r. b. dnia 21 Stycznia we Lwowie. Znakomity ten Aktor, przedstawiał rolę tytułową, inne zaś role grali wówczas: *Florę* ś. p. Teresa Palczewska (zmarła dnia 22 Sierpnia 1858 r.) późniejsza zamężna Markowska, a *Księcia* ś. p. Wojciech Piasecki, (zmarły d. 8go Stycznia 1837 roku). O pierwszych reprezentacjach *Geldhaba* pisały recenzje: Gazeta Literacka, Gazeta Korrespondenta i Tygodnik Wanda. Podczas wznowienia tej sztuki w r. 1846 grano ją 8 razy; ostatnie wówczas przedstawienie miało miejsce d. 18go Sierpnia 1847 roku.—Szanownemu Panu A. B. dziękujemy za pamięć o naszem piśmie, upraszając go o dalsze podobne korrespondencje.

— Dziś Artyści opery Włoskiej rozpoczynają swe przedstawienia tak jak w r. z. od *Cyrulika Sewilskiego*. Ujrzemy z przyjemnością na scenie dawnych znajomych; Panię Trebelli, PP. Bettiniego i Ciampiego, których talent mieliśmy już sposobność oceniać, poznamy nowych PP. Vecchi, Guadanini. Jakkolwiek przeważne względy i obowiązki, mamy przedewszystkiem dla naszych Artystów, będziemy starali się oddać zasłużoną sprawiedliwość i obcym. Opera Włoska dziś jest wszędzie w każdem znaczniejszem mieście Europy, a chociaż Anglicy tylko to cenią co jest Angielskiem, odstępują jednak od tej zasady na korzyść opery Włoskiej; w Londynie zachwycają się śpiewakami Italji. Nie wątpiemy, że pobyt w naszem mieście Artystów Włoskich nie będzie ze szkodą opery krajowej, a młodsze pokolenie Artystów naszych zyska sposobność kształcenia się, słysząc więcej dobrych wzorów, a zarazem przekona się jak to pracować trzeba, zanim się dojdzie do pewnej wziętości.

— Pan Anczyc, tłomacz opery *Dziesięć Cór na wydaniu*, przełożył inną operę Suppego, pod tyt: *Flotte Bourschen* (Hulaki), która ma być na naszej scenie wystawiona.

— Wczorajszy *Kurjer Świąteczny*, który z numerem tym rozpoczął drugi rok swego istnienia, wyszedł z kilkoma Illustracjami, przez co o wiele jeszcze urozmaiconym został. Zabawny między innemi zamieścił „Urywek z rozmowy":—„Gdzie idziesz"? „Do Teatru zamówić sobie bilet na Dawisona" „Czy to on jeszcze raz ma występować"? „Teraz nie, ale podobno na przyszły rok".

— Wczoraj, przy najpiękniejszej pogodzie odbyło się czwarte z kolei przedstawienie linochoda Blondina. Widowisko składało się z 6ciu sztuk, a mianowicie: dwóch przejść, biegu wraz z gimnastyką, noszenia na barkach, przejścia liny z okowami na rękach a koszami na nogach, i nakoniec odważny sztukmistrz

ukazał się z kominem na plecach, umieścił go na środku liny, sporządził sobie jedzenie, spożył takowe, poczem wraz z kominem ulokowanym również na plecach wyruszył wśród oklasków w drogę. Osób na oko biorąc, było na wczorajszem widowisku około 30,000; szczególniej dużo miejsc powozowych było zajętych. W przyszły Wtorek ostatnie widowisko Blondina, na którem w taczkach wieść ma dzieci po linie.

— Po dziedzińcach domów naszego miasta, kilku chłopców gimnastyków, ku uciesze służących i dzieci, przy towarzyszeniu katarynki i tamburyna, przedstawia rozmaitego rodzaju sztuki łamane. Co figiel to grosz, mówi przysłowie.

— Po nad *Warszawą*, po nad *Wisłą*, ciągną już gęsi w jesiennym przelocie. Słychać z wyżyn głośne ich gęganie, a ledwo dojrzeć można jak zwartym kątem szybują ku rodzinnym stronom. Z wysokiego ich lotu, wróżą aurzyści długi jeszcze szereg dni ciepłych.

— Pojutrze o godzinie 11ej, minut 55 z rana, przypada pełnia Xiężyca.

— Słyszeliśmy, iż Kościół w m. Karczewiu (Powiat Stanisławowski) dotknięty został pożarem, wczoraj tydzień temu.

— Dyecezja Sandomierska w roku zeszłym liczyła dusz 403,683.

— Wkrótce wyjdzie z drukarni Orgelbranda *Fizyka*, napisana przez Urbańskiego.

— Nowy Katalog Willanowskiej galerji obrazów ukończony, wyjść ma z druku.

— Przechodzący placem Teatralnym, zatrzymują się przed oknem handlu P. Stępkowskiego, w którem kilka żywych porusza się żółwi.

— Dr Filip *Lubelski*, powrócił do Warszawy.

— U wód w Birsztanach (Gubernja Kowieńska), w r. b., tylko kilkanaście przebywało rodzin, szukających poratowania zdrowia.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Q. X. złp. 10, dla ubogich pod opieką Warszaws: Tow: Dobroczynności zostających.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *Washington 12go Września.* — Zdaje się że Prezydent stanowczo przechylił się w ważnej kwestji reorganizacji Stanów oddzielonych i głosowania wyswobodzonych mórzynów, na stronę konserwatystów. Zganił on postępowanie Jenerała Slocum, który niedozwolił P. Sharkey, Gubernatorowi Mississipi utworzenia milicji miejscowej, ale dodał że wojska związkowe będą gotowe w każdej chwili przytłumić wszelkie pokuszenie buntownicze w zarodzie, gdyby o jakiem pomyślano. W ogóle Prezydent jest przeciwnikiem scentralizowania w ręku administracji związkowej władzy, która należała do Stanów pojedynczych. — Proces Kapitana Wirz wykrywa coraz nowe okropności, na jakie byli wystawieni nieszczęśliwi więźniowie w Andersonville. Nie zdaje się jednak aby Wirz przypłacił swą winę rusztowaniem.— Wiadomości z Ameryki Środkowej donoszą o wybuchu wszędzie ruchów rewolucyjnych. (Ind. Bel.)

ANGLJA. *Londyn 26 Września.*— Hr. Russel wyjechał z rezydencji Królewskiej w Balmoral do Dumfriesshire dla odwiedzenia Xięcia, Buccleuch. — Zdaje się że zaraza bydlęca w Anglji zmniejsza się. Prezes stowarzyszenia handlarzy bydłem, P. Charles Hicks dowodzi w liście do „Times'a“ że mylnem jest mniemanie, jakoby zaraza wprowadzoną była z Rewla do Hull. Dowodzi on autentycznemi dokumentami że w Estlandji od kilku lat nie okazała się zaraza bydlęca, i że transporta przybyłe do Hull były zdrowe. Są przytem wypadki że bydło odosobnione od wszelkiego zetknięcia z innem w Anglji, zapadało na zarazę. — Urzędowe sprawozdania o rozbiciach okrętów w r. b., dają pomyślny rezultat. Uratowano wiele statków, dzięki ulepszeniu i pomnożeniu aparatów do ratowania. — Pogoda prawdziwie letnia panuje tu ciągle, a w parkach niektóre dzikie kasztany powtórnie zakwitły co dla Londynu jest nadzwyczajnem zjawiskiem (N. P. Z.)

FRANCJA. *Paryż, 27 Września.* — Hr. Bismarck spodziewany jest za dni kilka w Ambasadzie Pruskiej w przejeździe do Biarritz.—Zdrowie Cesarza jak donoszą z Biarritz jest w jak najlepszym stanie. Odbywa on codziennie rano i po południu przechadzki, oraz używa kąpieli morskich.—Ciągle panują tu wielkie upały i wywierają nienajlepszy wpływ nietylko na stan sanitarny kraju, ale i na niektóre roboty rolne. W wielu miejscach drzewa, mianowicie brzoskwinie kwitną powtórnie. — Komisja wystawy powszechnej zajmuje się projektem zamienienia Placu Marsowego w 1867 r. na prawdziwe miasto, w którem odwiedzający znajdą wszystko co jest niezbędnem lub pożytecznem do życia. W tym celu przy dworcu na placu Marsowym, obok kawiarni, restauracji i t. p. mają być urządzone obszerne zakłady, w których się mieścić będą komisjonerzy, tłomacze, łazienki, umywalnie, sale do czyszczenia obuwia i sukien, do fryzowania, krawiec, kapelusznik, szewc, skład bagaży, salon do rozmowy, do wypoczynku, biuro pocztowe i telegraficzne, służba medyczna, biuro informacyjne i t. p. Zakład to będzie nader ciekawy i pożyteczny. Komisja myśli go powierzyć przedsiębierstwu prywatnemu. Słychać także, że ma się utworzyć stowarzyszenie chcące od 1go Stycznia 1867 wydzierżawić wszystkie lokale wakujące. Wątpić jednak należy aby pozwolono na podobny monopol, któryby podrożył ogromnie mieszkania. (Ind. Bel.)

Ostątnie Wiadomości.

W Londynie otrzymano wiadomości z Nowego-Yorku, datowane 20go b. m.—Sekretarz Stanu Seward oznajmił urzędownie Posłowi związkowemu w Londynie P. Adams, że rząd Stanów Zjednoczonych nie jest odpowiedzialny za pożyczkę skonfederowaną, i że myśli żądać od trybunałów Angielskich zwrotu bawełny.

Landsthing Duński, na posiedzeniu 28go Września, po drugokrotnem odczytaniu ustawy, przywrócił w całości projekt rządu zmieniony przez Folkething.—Jenerał Manteuffel ma wkrótce odbyć podróż po północnym Szleswigu, dla obeznania się z stanem kraju.—Wiadomość o podaniu się do dymisji Ambasadora Austrjackiego w Rzymie, Barona Bach, potwierdza się. —Z Konstantynopola, pod datą 20 Września piszą, że straszliwa nędza panuje między tameczną ludnością,

i że pożar pozbawił tysiące rodzin całkowitego mienia. Rząd przychodzi z pomocą pogorzelcom. Otworzono składki publiczne, a urzędnicy odstąpili na korzyść pogorzelców jedno-miesięczną płacę.—Abd-el-Kader przybył cierpiący do Smyrny. (Ind: Bel:).

— ROZMAITOŚCI. — Do wszystkiego już wynaleziono machiny; ale oto jakiś sławetny mechanik, wynalazł machinę na pchły. Jeden z Warszawian, powróciwszy z zagranicy, pokazywał nam ten arcy mądry wynalazek i udzielił nam opis tegoż, dajemy go tu w tłomaczeniu z języka niemieckiego. Sąd owego wynalazku pozostawiamy każdemu. „Machina na pchły,” jest to najniezbędniejsze Vademecum człowieka każdego wieku i płci, najpewniejszy amulet dla używania życia bez przerwanej wesołości i niesplamienia go ani swoją ani obcą krwią. Otwarłszy wierzchnią część machinki, w której kolec jest umocowany, takowy macza się w dobrym, gęstym syropie cukrowym lub miodzie i znowu otwór się zatyka. Wiadomo, że owady, a właśnie i te żyjątka, lubią nadzwyczajnie słodycze; ażeby je więc dopuścić do tej ponęty, zrobione są dziurki na boku machinki, jak tylko się pchły dostaną do środka, to z pewnością poginą choć słodką ale żałosną śmiercią. Maszynki te noszą się w prawej kieszonce u kamizelki, zaś na gołem ciele przywiązane na jedwabnym sznureczku i w każdem miejscu według woli można je postawić lub położyć. Machina ta przychylnie powszechnie przyjęta i patentowana, przyczyni się bez żadnej wątpliwości do wytępienia w ciągu roku tego owadu, tak ludziom nieprzyjaznego, zupełnie. Wyłączny fabrykant H. H. dawniej F. et Comp:. — W okolicy Dinant (we Francji) Jan Juhel, człowiek zdrów i silny, pracował wraz z innemi w polu. Z poblizkiej jabłoni, w której wnętrzu znajdowało się gniazdo szerszeni, wyleciał jeden z tych owadów i ukąsił owego robotnika w skronie. Ukąszony wydał okrzyk bólu, ale zarazem skoczył ku drzewu i zatkał sobą otwór z owem gniazdem szerszeni, dla zabezpieczenia współpracowników. Czyn ten poświęcenia, zaledwie się wypełnił, a ukąszony padł i więcej się niepodniósł. Szczególną przy tem jest rzeczą, że miejsce ukąszone wcale niespuchło.— W porze jesiennej toczyła się przy kominku gawęda o strachach. Mówiono o upiorach, djabłach i t. p. W tem żona Pana Piotra odezwała się: „Nieuwierzycie Państwo, jak ja się boję kiedy pies w nocy zawyje!” „Jest na to nieomylny sposób,” rzekła Gospodyni, „trzeba tylko wtenczas pantofel przewrócić do góry podeszwą.” „No, pamiętaj Panie Piotrze” zawołał Gospodarz domu, „jak pies zawyje, przewróćże się do góry podeszwą.”

Przyjechali do Warszawy: Brzeziński Konst: Ob: z Lublina nr 634; Popiel Konst: Ob: z Miechowa nr 634; Magnuszewski Józef Ob: z Jedlni nr 603; Taczanowski Włodz: Ob: z Drwalewa nr 778.

Wyjechali: Cieleccy Konst: i Ign: Ob: do Paplina; Ostrowski Aug: Ob: do Maluzyna; Skarzyński Felix Ob: do Oporowa; Sędzimir Stan: Ob: do Jaskułowa.

Przyjechali koleją żelazną: Budziszewski Stan: Urzędnik z Berlina nr 927; Jodko Jerzy Ob: z Karlsbad nr 585; Obrębski Marceli Ob: z Karlsbad nr 556; Sokulski Józef Inżynier z Szczawnicy nr 625.

Wyjechali koleją żelazną: Brüner Stan: Kupiec do Wrocławia; Flatau Alex: Kupiec do Berlina; Hr: Łubieński Xaw: Urzędnik do Berlina; Olendorf Hen: Kupiec do Paryża.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe. Jutro odchodzą **Karety**: do Brześcia Lit: o godz: 11ej rano; do Lublina o 1ej po południu; do Suwałk o 2ej po południu; do Kielc o 6ej po południu. — **Omnibusy**: do Radomia o 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6ej po południu; do Brześcia Lit: o 7ej po południu. — **Poczta Wozowa**: do Kowna i Miechowa o godzinie 8ej rano.

Teatr Wielki. Dziś, *Cyrulik Sewilski*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: A Nr 1szy). — Jutro, *Katarzyna Córka Bandyty*.

Teatr Rozmaitości. — Dziś, *Pan Geldhab.— Sto za sto.* — Jutro, *Ojciec Debiutantki.— Florina.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 29 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. — do rs. 7 k. 80; żyta od rs. 4 k. — do rs. 4 k. 50; owsa od rs. 1 k. 72½ do rs. 1 k. 95; gryki od rs. 3 k. 15 do rs. 3 k. 60; kartofli od rs. — k. 90 do rs. 1 k. 5.

Okowity próby 10, płacono dnia 28 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 72½ do rs. 2 k. 79¾; za garniec od rs. — k. 89, do rs. — k. 91½.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 2 Października r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 85 k. 97 7/9, dają rs. 85 k. 72 7/9; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 kop. 88⅓, dają rs. 12 kop. 84⅓; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1866 (oprócz kup:) oryg: żądają rs. 111 k. 50, dają rs. 111 k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 kopiejek 33; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek 33, dają rs. 100 kop. 25; za bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. 25, dają rs. — kop. —; za akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr. 100, żądają rs. 73 k. 50, dają rs. 72 k. 75; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. 33, dają rs. 78 k. 75; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: dróg żelaznych żądają rs. 124 k. —, dają rs. 123 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 75, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. 75; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 75; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 33 kop. 75); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. 18 1/18, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 75. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. 20. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 63. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 2 kop. 2/9; od listów zastawnych kop: 16⅔; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z r. 1854 rs. 2 kop. 31 17/18.